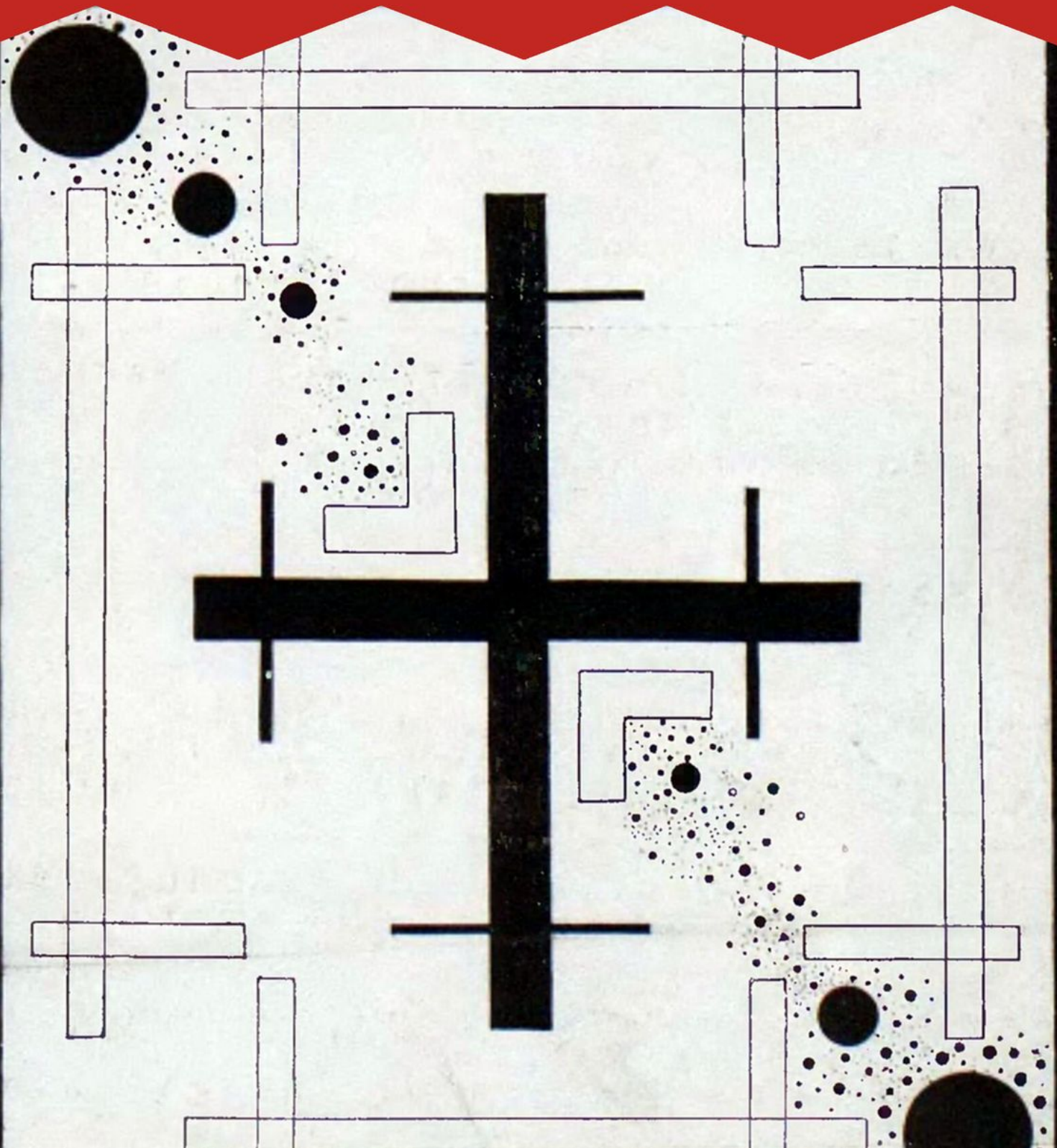


Lato w miasteczku



TADEUSZ BOROWSKI

Lato w miasteczku

Wojtkowi Żukrowskiemu¹

Wysoko nad gontowymi dachami miasteczka stał na wzgórzu wśród lip ogromny kościół z czerwonej cegły. Kamienne schody pięły się stromo od podnóża porosłej bujną trawą góry, na której stokach żarłocznie pasły się kozy, aż do kutej w żelazie bramy kościelnej, która otwarta na oścież, wiodła w mroczną otchłań kościoła, przesiąkniętego wilgotnym zapachem średniowiecznych murów. Kościół ozdobiony był dwiema spiczastymi wieżami okrytymi szarą dachówką. Na czubku lewej wieży płonął w słońcu wysmukły, złoty krzyż, na prawej, na pamiątkę zaparcia się Piotra², budowniczo wieścił na długim pręcie koguta z czarnej blachy, obracającego się za wiatrem.

Wąska uliczka szła łagodnie po zboczu wzniesienia i omijając szerokim łukiem kościół, podchodziła do miejskiego placu, na którym rozłożył się wędrowny czteromasztowy cyrk. Zainstalowany na szczycie namiotu cyrkowego megafon rozbrzmiewał swobodną melodią piosenki miłosnej, w jej rytm zawrotnie kręciła się barwna karuzela i kołysały się huśtawki. Jaskrawy tłum krążył hałaśliwie między budami, gdzie w klatkach wystawiono na pokaz egzotyczne zwierzęta: wielbłąda, lamę i szakala, a roześmiane dziewczęta tłoczyły się niecierpliwie wokół katarzyniarza z papugą, która dziobem wyciągała ze skrzynki losy szczęścia i niedoli. Ciepły wiatr owiewał im twarze i falował płótnem barwnych parasoli, ocieniających stragany z kwiatami i stoliki do gry w trzy karty. Plac był otoczony z trzech stron ruinami spalonych domów.

Z czwartej strony placu, przytulona do surowych murów kościoła, stała plebania. Był to piętrowy domek o kolorze dojrzewającej maliny, nakryty z lekka omszałym, fioletowym dachem. Na wysokości pierwszego piętra dom otoczony był galeryjką o przedziwnie delikatnej, chciałoby się rzec — mauretańskiej architekturze. Okna plebanii zasłonięte były zielonymi żaluzjami od słońca, które rozświetlało dach i ściany domu, przeświecało na wylot przez gałęzie płaczącej wierzby przed gankiem i zalewało blaskiem kwitnący przed plebanią ogródek, świeżo ogrodzony sztachetami.

Między krzewami przejrzałych malin i porzeczek spacerował w ogródku po ścieżce młody, rumiany ksiądz w zapiętej po szyję sutannie. Młody ksiądz czytał uważnie księgę w skórzanej oprawie, trzymając ją tuż przed oczyma i ruszając z lekka wargami, i zupełnie nie zwracał uwagi ani na gwar i śmiechy tłumu błądzącego wśród bud jarmarcznych, ani na oklaski i okrzyki zachwyty, którymi darzono na placu produkującego się dla reklamy cyrku linoskoczka w czarnym trykocie, ani też na ochryplą piosenkę megafonu. Czasami tylko podnosił znad książki zmęczone oczy i splatając na brzuchu gładkie, o złotawym odcieniu dłonie, pręźnie prostował się i zwracał rumianą, nieco puciołowatą twarzą, okraszoną dobronim półśmiechem, ku galeryjkom na pierwszym piętrze, przedziwnie delikatnym, chciałoby się rzec — mauretańskim w swej architekturze.

Wzdłuż zasłoniętych zielonymi żaluzjami okien pierwszego piętra, pod lekko rzuconym dachem delikatnych, mauretańskich galeryjek, obciągając gruby, biały sznur, wisiły półkołem przejryste i powiewne, różnobarwne — seledynowe, karminowe, niebieskie i czarne części damskiej bielizny: koszule, staniczki, pyjamy³ i pończoszki — i, jakby

Falsz, Ksiądz

¹Żukrowski, Wojciech (1916–2000) — pisarz i publicysta związany z katolicyzmem. [przypis edytorski]

²zaparcie się Piotra — nawiązanie do słów Jezusa skierowanych do Piotra w *Biblii*: „Jeszcze tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz” (por. Mt 26,31–35; także: Mk 14,29–31, Łk 22,33–34, J 13,36–38). [przypis edytorski]

³pyjama — piżama. [przypis edytorski]

ktoś w nich przebiegał dla zabawy, kołysały się łagodnie na sznurze, potrącane ciepłym wiatrem.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/borowski-kamienny-swiat-lato-w-miasteczku/>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Borowski, *Kamienny świat*, "Czytelnik" Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1948.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Biblioteki.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć-Gryz, Aleksandra Sekuła, Ilona Kalamon, Paulina Chormańska, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).